

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karlińska, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

NAKLADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO  
wyszła z druku

w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia

LUDWIKA ABRAMOWICZA

p. l.

CZTERY WIEKI DRUKARSTWA  
W WILNIE (1525—1925).

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

## Szkoła Tańców

Alfr. Walden-Hankusa

rozpoczyna 3.XI b. r.

Nauka tańców salonowych

Udziela również lekcji prywatnie, w zakładach naukowych, i pierwszorzędnych domach towarzyskich.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 4—7 wiecz.

Ul. Mickiewicza 22 (wejście jak do kina Polonii)

## Morituri.

Tak się już stało, że ci, którzy walczyli o Polskę, zostali od rządzenia nią odsunięci.

Ten, a nie inny fakt, jest powodem, że w układzie społeczno-państwowym, niepodległość Polski, a więc troska o normalny, twórczy i żywotny bieg spraw jest właściwie dla szerokiego ogółu pustym dźwiękiem.

W tym, a nie innym fakcie tkwi powód, że już nietylko poszczególni ludzie, nietylko grupy ludzi, ale całe warstwy pętają się w obecnym życiu polskim bez steru i drogowskazu, tracąc powoli samą rację swego istnienia.

Taka właśnie niewiarogodnie smutna przygoda spotkała szeroki ogół ziemiaństwa polskiego.

Wprawdzie już w czasie wojny warstwa ta w swoim ogóle, mimo daleko idących pretensyj, wykazała swoją bezradność i zdezorientowanie i w życiu politycznym reprezentowała element pasywny. „Eine tennis-spielende und französischsprechende Grossbauerei”, tak oto określali okupanci ziemiaństwo tak zw. Kongresówki.

Od zarania naszej państwowej niepodległości, ziemiaństwo poszło po linii najmniejszego oporu, po linii budowania swego osobistego dobrobytu, zapominając o jednym, ale za to najważniejszym.

Przepomniało ziemiaństwo polskie, że dla wytworzenia stałego dobrobytu jakiegokolwiek warstwy potrzebne są pewne warunki ogólne, warunki zawarte w układzie samej państwowości.

Budowanie dobrobytu klasowego, bez jednoczesnego budowania odpowiedniego układu państwowego, jest budowaniem na lodzie.

Prosta ta prawda została u nas zapomniana nietylko przez ziemiaństwo, ale i przez

dewszystkiem, ponosi winę takiego stanu rzeczy.

Wszeregiach budowniczych nowożytnego, demokratycznego Państwa polskiego, dostosowanego do warunków wytworzonych przez przewrót wszech europejski, a więc jedynie racjonalnego, zabrakło ziemian. I ziemiaństwo ponosi dziś zasłużoną karę. „Dzień Polski” w numerze z dnia 23.X b. r. ogłasza, jako jeden z głosów czytelników”, charakterystyczne pismo ziemianina z Opoczynskiego.

„Przeżywamy obecnie”, powiada autor, „kryzys tak beznadziejny, przyszłość najbliższa jest tak przed nami zaslonięta, że ziemian ogarnęła apatia; poczuliśmy się odosobnieni we własnym kraju, zabrakło nam już energii do nieprodukcyjnej dziś (sic!) pracy na roli, wielu nie zasiało położy oziębło, ziemniaki kopie ospale administracja (?), bo właściciel zaniedbał bezcelowego zabiegu o pieniądze, ...a zima nadchodzi, by zamrozić nowe setki tysięcy morgów niewykopanych ziemniaków”.

Obciążenie majątków ziemskich rychło, zdaniem autora, przekroczy ich wartość.

Długoterminowe kredyty wydają mu się nierealne, bo „trudno wymagać od ogrodnika aby tępioną roślinę zaczął pielęgnować”. „...katastrofa materialna nadeszła nietylko dla naszych majątków, ale tem samem dla naszych wierzyteli w postaci czy to prywatnych kapitalistów, banków czy instytucji rolniczo-handlowych.

Wielu z nas dzieci ze szkół odebrało... Przystajemy myśleć o przyszłości, o solidnym prowadzeniu gospodarstwa, a jedynie czując, że tonimy, zaczynamy się ratować”.

„Ratunkiem” jest, zdaniem autora, w danym wypadku całkowita lub częściowa parcelacja.

Tak więc ginie w Rzeczypospolitej warstwa niegdyś najprzedniejsza.

## Wyroby wełniane

Kaftany  
Kamizelki  
Szale

Czapki

Rękawiczki  
Pończochy  
Skarpetki  
Kalosze.

poleca:

O. KAUCZ

Wilno — ul. Zamkowa 8,  
telefon 939.

Składa ją do grobu jej własna rodzima psychika, jej własny społeczny wysiłek.

Wysiłek ten polegał dotąd na tem, aby się stać możliwie pewną i nie wzruszoną ostoją wszelkiej reakcji, obkurantyzmu, fantastycznego wstecznictwa.

Ziemiaństwo nie zdołało pojąć, że wobec szerokiej demokracji państwowego ustroju, nieodzowną jest również szeroka demokracja życia gospodarczego.

Ziemiaństwo nasze nie potrafiło wejść w skład nowożytnego państwowości, jako warstwa reprezentująca i współdziałająca czynnie z koniecznościami demokracji produkcji.

Idąc po linii najmniejszego oporu, w wyszukanym najciemniejszych instynktów niewolniczych mas, realizowało równoległe do reakcji politycznej, gospodarczą patryarchalność, całowanie w rękę i jaśniepaństwo.

Zwalczając czynnie demokrację polską, ziemiaństwo oddało się na łup najbardziej nieuczciwych politycznych macherów i poszło w jarzmo najpodlejszej nacjonalistycznej i reakcyjnej roboty.

Tu i ówdzie spotyka się w Polsce przemysłowca, który w swoim warsztacie urzeczywistnia nowożytnie i racjonalne metody pracy, demokratyzuje ustrój wytwórczy.

Niepodobna dopatrzeć się ziemianina, któryby przestał być jaśniepanem W zaniku zrozumienia nakazów czasów obecnych, w zupełnej dezorientacji politycznej tkwi tragedia ziemiaństwa.

Przytłacza je i przywala ciężar reakcji, którą dzwignię w Polsce wzięło na swoje barki.

\*\*\*

Przedrukując powyższy artykuł, który ukazał się w № 3 „Biuletynu Partii Peacy”, zaznaczyć musimy, iż charakterystyka on przedewszystkiem ziemiaństwo Polski zachodniej i centralnej. Obiektywizm każe nam stwierdzić, że większa własność na Ziemiach Wschodnich, która po wojennej zawierusze okazała się w nieporównanie trudniejszej sytuacji gospodarczej, niż ziemiaństwo Polski zachodniej, w części swej przynajmniej starała się sprostać powstałym przed nią zadaniom społecznym i państwowym. Znany czyni jednostek, upowiadając do takiego zastrzeżenia przy ocenie naszej klasy ziemniackiej.

Ogół jej jednak poddał się tym negatywnym prądom, jakie poprzez organizację ziemniacką napłynęły tutaj z centrum i nie potrafił znaleźć nowych własnych dróg w nowych warunkach życia naszego kraju. Pozostał przy starych przesądach, przy dawnych przyzwyczajeniach wobec zupełnie odmiennej rzeczywistości.

Stąd tragedia ziemiaństwa u nas jest bodaj bardziej tragiczna, niż gdziekolwiek bądź w Polsce. (R. e. d.)

## Kryzys finansowy w Kownie.

Krach bankowy.

GDĄŃSK, 2.XI. (Pat.). Z Kowna donoszą: W związku z ogólnym brakiem gotówki, dającym się odczuwać od pewnego czasu na Litwie żydowski bank centralny, największa instytucja kredytowa na Litwie z siedzibą w Kownie popadł w trudności finansowe.

Fakt ten wywołał w litewskim świecie gospodarczym wielkie zaniepokojenie. Wybrano specjalną komisję, która ma przygotować kroki zapobiegające tradnościom płatniczym tego banku.

## Min. Wasilewski zdał sprawozdanie z Lugano.

WARSZAWA, 2.XI. (Pat.). W dniu 31 października b. r. o godz. 5 po południu pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu ministra Wasilewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej dla rokowań polsko-litewskich, który zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu tych rokowań.

## Dodatnie wrażenie polskiej decyzji w sprawie optantów.

Głosy prasy szwajcarskiej.

GENEWA, 2.XI. (Pat.). Prasa szwajcarska podkreśla dodatnie wrażenie, jakie w Europie i Stanach Zjednoczonych wywołała zrodzona z ducha konferencji locarneńskiej decyzja rządu polskiego w sprawie wstrzymania wydania optantów niemieckich.

Odpowiednie stosunków polsko-niemieckich będzie miało zdaniem prasy szwajcarskiej doniosłe znaczenie, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Demarches posła angielskiego i ambasadora francuskiego u ministra Skrzyńskiego, komentowane tu są, jako objawy utrwalonego w Locarno pełnego porozumienia gabinetów polskiego, angielskiego i francuskiego.

## Przeciw wojowniczości niemieckiej.

Głos z Szwajcarii.

GENEWA, 2.XI. (Pat.). Dzisiejszy „Journal de Geneve” zwraca się przeciwko wojowniczości tonowi pewnych pism niemieckich, które są niezadowolone z rozciągłości przyjętych w Locarno zobowiązań i starają się przez błędne komentarze spacyfikować ich treść.

Podkreślając zaufanie swe do szczerze pokojowych intencji rządów polskiego i niemieckiego dziennik wyraża nadzieję, że opinia polska zachowa równowagę i nie pójdzie na łep skierowanej przeciwko Locarno agitacji wszechniemieckiej.

## Niemcy się rozbrajają?

LONDYN, 2.XI. (Pat.). Korespondent biura Reutersa w Kolonii donosi że wobec pomyślnego przebiegu akcji rozbrojenkowej w Niemczech odwołane zostaną niektóre podkomitety międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej, a mianowicie podkomiteta we Frankfurcie dnia 13 listopada i podkomiteta w Hamburgu i Wrocławiu pierwszego grudnia.

## Deklaracja ministerjalna w Paryżu.

PARYZ. 2.XI. (Pat.). Rada gabinetowa zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu wyłącznie badaniem deklaracji ministerjalnej. Badanie będzie prowadzone w dalszym ciągu od 17 na posiedzeniu Rady Ministrów.

Zdaniem jednej z miarodajnych osobistości deklaracja ministerjalna będzie zawierająca w związku z sytuacją finansową zarządzenia, co do których istnieje nadzieja, że zadowolą socjalistów.

## Francja powraca do sprawy długów.

PARYZ. 2.XI. (Pat.). Jak donosi „Temps” w deklaracji, która będzie wygłoszona w parlamencie rząd, pokreślił zamiar wznowienia, skoro tylko okaże się to możliwym, rokowań w sprawie długów zaciągniętych w Ameryce.

## Następca Frunzego.

WIEDEŃ, 2.XI. (Pat.). „Der Morgen” donosi z Moskwy, że funkcje komisarza ludowego wojny i marynarki obejmuje prowizorycznie dotychczasowy zastępca Frunzego, Unslicht.

## Prusak „prawą ręką” Abd-el-Krima.

WIEDEŃ, 2.XI. (Pat.). „Neue freie Presse” donosi z Marokka, że prawą ręką Abd-el-Krima jest obecnie były pruski kapitan gwardji Klems, który przed wojną światową zdezertował z legii cudzoziemskiej i uciekł do Marokka. Jest on znany pod nazwiskiem Hadzi Ali.

## Wojska tureckie nad granicą Iraku.

LONDYN, 2.XI. (Pat.). (Reuter). Według dzisiejszej prasy „Foreign Office” otrzymało poufną wiadomość, że Turcy przesłali transport 5 tysięcy wojska z Syrii na granicę Iraku.

Wobec tej wiadomości „Foreign Office” miało ogłosić protest u rządu francuskiego z powodu przepuszczenia wojsk tureckich przez Syrię.

# Z uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza.

### W przededniu uroczystości.

Już w przededniu uroczystości, ks. biskup Bandurski w asystencji ks. proboszcza garnizonu wileńskiego M. Sopoćki i kapelanów wojskowych, w dniu 1.XI o godz. 16-ej odprawił żałobne nieszpory w kościele szpitala wojskowego, a następnie udała się procesja żałobna na cmentarz garnizonowy, gdzie ks. biskup Bandurski po odśpiewaniu pieśni stacyi wygłosił podniosłe kazanie, w którym wskazał groby tych cichych, a nieznanymi bohaterów, którzy oddali Ojczyźnie to, co mieli najdroższego, bo życie. Nastroj był bardzo podniosły, a widok 2.500 grobów, przybranych i oświetlonych pięknie i suto, był niemal imponujący.

### Msza i pochód.

Wczoraj, o godz. 9.45 w Mniejszej Bazylice została odprawiona uroczysta msza żałobna. Na nabożeństwie byli przedstawiciele wszystkich lokalnych władz z Delegatem Rządu p. Malinowskim na czele, oraz tłumnie zebrana publiczność, która zapęła Bazylikę po brzegi.

Zaraz po Mszy uszeregowali się obrzemi pochód z orkiestrą 5 p. Legionów i chorągwią tegoż pułku na czele. Dalej szły 1 p. Legion. Związki zawodowe, Liga Robotnicza św. Kazimierza, Kolejowcy, Związek Poczt i Telegrafów, Kupcy, Cykliści, Łyżwiarze i Wioślarze, Sokół, Dowoborczyce i Halerczyce, Liga Morska i Rzeczna, L. O. P. P., Liga przeciwgazowa, Rada miejska, 23 pułk ułanów ze sztandarem i orkiestrą, 3 p. saperów, przedstawiciele władzy i duchowieństwa, Uniwersytet, prezydent miasta i lawnicy, Sąd i weterani 63 roku. Dalej następowały zrzeszenia filantropijne, artylerja konna, szwadron pionierów, 1 p. artyl. pol. Leg., 3 p. art. ciężkiej. Zamykała pochód bardzo licznie zebrana ludność.

Pochód kroczył przez Pl. Katedralny, ul. Królewską do góry Zamkowej. Równocześnie wyruszył pochód z kościoła św. Jana, gdzie ks. biskup Bandurski w asystencji ks. proboszcza Sopoćki i ks. pref. Z. Sawickiego odprawił nabożeństwo żałobne dla wojska, a następnie wziął udział w procesji żałobnej na groby obrońców Wilna na Rossie.

### Na grobach obrońców Wilna.

Na Rossie, gdzie spoczywają liczni bezimienni bohaterowie, poległ przy wyzwaniu lub obronie Wilna, po odprawieniu modłów żałobnych (li-

bera) J.E. ks. biskup Bandurski wygłosił porywającą mowę do wojska i zebranych tłumów, wzywając do gorącej modlitwy za poległych bohaterów.

### Bicie w dzwoły i minuta ciszy.

Punktualnie o godzinie 12-ej we wszystkich świątyniach uderzyły dzwoły w celu skupienia myśli ogólnej i skierowania jej ku Tym, co życie swe dla Ojczyzny oddali, oraz wolność dla niej Wywalczyli. O godzinie 1-ej z elektrowni miejskiej na Piromoncie rozległ się gwizd syreny, a jednocześnie dobiegł huk wybuchu petardy z Góry Zamkowej dał znak, że nastąpiła minuta ciszy.

W tymże momencie sygnałem „baczność” trzeba dać znać o tej uroczystej chwili, w której życie w całej Rzeczypospolitej jak wielka jest i szeroka, zamierło na jedną minutę. W Wilnie wykonano to dość nierówno, w niektórych miejscach było b. dobrze, w niektórych dużo pozostało do życzenia. Gdy minęła minuta, odezwały się dźwięki sygnałów trzeba dać „spocznij”.

### Składanie wleńców.

Pochód skierował się ku Górze Zamkowej, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożyli wleńce p. Delegat Rządu, wiceprezydent m. Wilna p. Łukucjewski i Komendant Obozu Warownego gen. Pożerski.

### Nabożeństwo w kościele Ewang.-Reformowanym.

O godz. 15-tej po południu w miejscowym kościele Ewangelicko-Reformowanym przy ul. Zawalnej odbyło się uroczyste nabożeństwo ku czci Nieznanego Żołnierza Polskiego. Mszę celebrował gen. Superintendent ks. M. Jastrzębski. Charakter nabożeństwa był bardzo podniosły, przyczem pienia religijne wykonał prof. Grabowski. Podczas uroczystości przygrywał kwartet pod kierownictwem artysty muzyka p. Tchorza. Kościół przybrany był w zieleń i zappełniony tłumem publiczności, która w skupieniu wysłuchała kazania.

Dzień wczorajszy był dniem ogólnej żałoby całego narodu polskiego. Oddaliśmy należny hold tym, których groby rozsiane licznie po wszystkich kątach Rzeczypospolitej znaczą drogę wysiłków naszej armji do wyzwolenia z kajdan niewoli Ojczyzny.

# Min. skarbu zatwierdził wybite wzory polskich monet złotych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj, d. 2 listopada przedstawione zostały p. prezesowi Rady Ministrów i ministrowi skarbu pierwsze próby polskich monet złotych po 10 i 20 złotych, wybitych w mennicy państwowej.

Monety posiadają na stronie głównej orla oraz napis: „Rzeczpospolita Polska” i wartości; zaś na odwrocie wizerunek Bol. Chrobrego i napis: „Bolesław Chrobry 1025 — 1925”.

Projekty tych monet wybite z powodu przypadającego w tym roku 900-lecia koronacji Bol. Chrobrego, opracowane zostały przez artystkę-rzeźbiarkę p. Zofję Skrzyńską Kamińską i przyjęte przez sąd konkursowy.

Przedstawione próby monet zostały przez p. premiera zatwierdzone. Niebawem więc mennica przystąpi do wybijania monet złotych dla osób prywatnych na warunkach zawartych w specjalnych przepisach, które wkrótce będą wydane.

Następnie mennica wybije opracowane już projekty monet złotych po 50 i 100 złotych, które zostaną wypuszczone później.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

# Z Warszawy.

Jeśli chodzi o nowe wrażenia kogoś, co dłuższy czas nie był w stolicy, to uderza oczywiście w pierwszej linii zwiększona ilość taksów (nie piesków, ale aut) i latanie onych z szybkością... dozwoloną i niedozwoloną. Długą Kurjerek drukuje liście, skazanych na grzywnę szoferów, wypadczki też są dosyć częste. Prawda, że ludność musi się nowych nauczyć systemów, mazurskiemu temperamentowi przeciwnych: trzymanie się kierunku, punktów przejazdu, jezdnia, itp. Stojący policjanci dlaczego mają kaski jak gwardja Trzech Króli w szopce lub rzymczy rycerze z kartonu u Grobu na Wielkanoc, tego ja, zwykły śmiertelnik, nie śmiem wiedzieć. Musi w tembyć jakiś symbol i tradycja, bo tem najlepiej lubią operować nasze sfery t. zw. miododajne. Dość, że stoją i machają rękami w opaskach, jak młyn śmigami. A każde machnięcie coś znaczy, dla auta, konia, ba, nawet tramwaju, a co dopiero przechodnia. Niemniej czy tubylcy tę mowę gestów rozumieją, turyści bez przewodniczka,

nie są w stanie, dlatego pewnie trochę bywają przejechani.

Po za tem, starą nowością jest „rozbiórka Soboru”; odparane skzaradzeństwo stoi w rutnach, na miejscu piękne gmachu... a no... naród tak chciał... *vox populi*... Szkoda tylko, że uroczystości Nieznanego Żołnierza, odbędzie się wobec tego odbrapnia. Silne zaniepokojenie wzbudza realizacja przez p. Ostrowskiego problemu pomnika pod arkadami. Tu mają zamurować, tam dodać... czy się prosta harmonja tej galerji, łączącej klamrą pełną wdzięku ogród Saski z placem, nie popsuje? Zobaczymy. Tymczasem ruszowania otaczają środek arków, a piękny księż Józef, stoi obrzucony wieńcami, nad którymi zatrzymują się zadumane, głodne i biedne sieroty po znanych żołnierzach i obliczają, one, lub ich matki: ile by zjadły za te pieniądze co tu leżą i gniją na deszczu smacznych, pożywnych obiadów?

Lecz nie samym chlebem żyje człowiek, uwierzmy że i sztuką, i idźmy do Zachęty, jak przystało na chwilowego turystę. Szanujący się bowiem, o wyższym polocie warszawiak, do tej oficjalnej budy nie idzie. Sensacją (niby) jest wielka „kobyła”

# Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Zakopanem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o g. 7-ej wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Zakopanego na poświęcenie sanatorium dla umysłowo-chorych.

# Posłowie obszarniczy u premiera.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. premier Grabski przyjął wczoraj posłów Strońskiego i Dubanowicza (Ch. N.).

# Znaczne ulgi podatkowe.

## Nowe, już bezapelacyjne terminy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Min. Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za 1-e półrocze 1925 r., w trzech równych ratach, a mianowicie: I-a rata — d. 10.XI, II-a rata — do 10.XII 1925 r., III-a rata do 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy za rok 1925 w tej części, której termin płatności wypadł d. 1.XI b. r. rozłożono na dwie równe raty płatne: I-a — do 15.XI, II-a — do 15.XII b. r.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie któregbądź z wymienionych odłożonych wyplat, pozabawia wszelkich ulg. Cała zasadnicza należność z tytułu tego podatku będzie egzekwowana natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

# Więżniowie nie będą używani do robót.

WARSZAWA, 2.XI. (Pat.). Ze względu na chwilowo przeciągający się kryzys gospodarczy w kraju, oraz związane z tym kryzysem bezrobocie celem nie stwarzania niezdrowej konkurencji na wolnym rynku pracy, ministrowi sprawiedliwości wydał zarządzenie wspominające odpowiednim władzom więziennym o konieczności bezwzględnego wstrzymania najmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia, zarówno instytucjom jak i osobom prywatnym oraz polecił ściśle przestrzeganie pisma ogólnego wydanego w tej sprawie dnia 24-go kwietnia 1923.

# Defraudacja w wileńskim Urzędzie Prokuratorskim.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja prasowa, na której p. prokurator Holownia zakomunikował o aresztowaniu p. prokuratora kameralnego Hurczyna pod zarzutem defraudacji zgórą 30.000 zł. z sum deponowanych.

Depozyty osób prywatnych, według informacji p. prokuratora, ocalały, natomiast ofiarą hulaszczego życia p. prok. H. pady sumy, które miały być przelane na własność Państwa.

P. prokurator Holownia zarządził szczegółowe badanie ksiąg, celem ustalenia dokładności sumy zdefraudowanych pieniędzy i kosztowności. Defraudant — p. prok. Hurczyn osadzony został w więzieniu na Łukiszkach. (z).

# Przeгляд prasy.

Zbiorowy duch pobożników wojennych. — Zbiorowy trud wyłożonych mięśni i mózgu. — Brednie niepopołudniowe „Postępu”. — Hejże! narodzić zbudzić się! — Iępmi korupcję!

W dniu wczorajszym — dniu holdu Żołnierzowi Nieznanemu — dniu uroczystości, jednoczącej wszystkie serca polskie w akcie zbiorowego holdu dla wielkiej i twórczej idei życia — cała prasa polska godnie uczciła drogę nam prochy Nieznanego Bojowników, poświęcając pamięci ich większą część szpalt swolch. Bo z grobowca Nieznanego Żołnierza przemawiać będzie do nas nie tylko zbiorowy duch pobożników wojennych, lecz i niespożyty duch zbiorowego wysiłku, wyrażającego się prócz w ogniu walki — w ciężkiej i twardej pracy codziennej, trudzie wyętności mięśni i mózgu całego Narodu.

### Ślusznice też pisze „Nowa Reforma”:

Nie tylko huk armat i palbę karabini nowej broni, nie tylko pożary bitewnych bobażników, na których spłonęły w ofierze obrzynie, bezimienne sily, przypo-

miniąc nam będzie w stolicy wzniesiony Nieznanego Żołnierza grobowiec

O piątę jego kamienną uderzać będzie ta że rytmiczny, dzień w dzień rosnący — warkot rozpedzonych motorów, huk pracujących fabryk, nieustający wysilek mózgów i mięśni, przez bezimienne, nieznanego bojownika pracy rzucany już nie na szalę śmierci, ale na szalę życia nowago.

Ze zaś o ten grobowiec ryterski otrze się iza jednej matki — czy płacz wdowy lub sierot, których najbliżsi utoneli w krwawej topieli wojennej i nawet nieklem swojej mogły wieść o sobie nie dają — tam świętyszy jest ten monument kamienny, u stóp którego schodził się będą nieprzełiczone serca skrawlone — w tej cichej i bolesnej, a jednak krzepiącej zadumie — nadziei, że właśnie może pod jego strażą zwłoki najdroższe znalazły swój schron chwalebny...

Lecz są u nas, delikatnie mówiąc, ludzie głupi czy zły woli, którzy w tak podniosłej chwili ośmielają się mącić skupienie ducha i powagę uroczystości.

Bo oto czytamy w chadeckim „Postępie”:

Spoleczeństwo polskie znalazło się ni stąd ni zowąd przed faktem dokonany, że narzuca mu się urzędowo, w jaki sposób ma oddawać cześć zmarłym żołnierzom „Minuta milczenia” ma zaplanować w Polsce wedle życzenia masonerji, — a niektóre dzienniki, drukujące bezmyślnie co im w komunikatach nadesła, oddały już znakomitą usługę masonskiej w Polsce propagandzie.

Taki Bo „minuta milczenia”, to wolnomularska symbolika, jak również na miarę dogmatów masonskich zakrojoną jest kreacja „Nieznanego żołnierza”. My znamy bohaterów, osobowych, i tych pamięć uczmy.

Alie kultów masonskich nie damy sobie narzucać!

Nie trzeba na to wielkich badań naukowych, by się dowiedzieć, że „minuta” jest rytmem religijnym masonko-teozoficzno-protestanckim.

No, doprawdy, tu się już kończy ludzka cierpliwość! Można wypisywać różne brednie; papier jest ciepły, lecz nazwać zbiorowy hold ludności Rzeczypospolitej — kultem masonskim, to już, doprawdy, beczelność, granicząca z idjocytmem czy też złą wolą!

Hejże! — narodzić zbudzić się! Bo jesteście świadkami ofensywy lotrow na nasz dorobek duchowy i materialny. Oto „motto” artykułu „Kurjera Lwowskiego”, bijącego na alarm i piętnującego ostatnie nadużycia i defraudacje.

Dzieje się coś strasznegol Lęk ogarnia pomyśleć 350 milionów złotych w jednym roku utonęło w kieszeniach rabusiów, a więc połowa całego budżetu wojskowego! — tyle, ile wynosi cały obieg banknotów Banku Polskiego!

Nie! — to nieprawda! Trudno wierzyć tej potwornej cyfrze — inaczej zginiłbyśmy bez ratunkul

Lecz w przesadzile tkwi przecież mimo wszystko dużo prawdy. Odrzućmy z tej przerażającej liczby dla uniknięcia nieścisłości 100 milionów, odrzućmy nawet 200, to i tak jeszcze kradzież dwunastu miesięcy ogłanie wykosła 150 milionów, czyli w ciągu całego roku na każdy dzień przypada łup 405.000 zł.

Powtarzam: 405 tys. codziennie oplaca Państwo haracz molochowi zachlanności i nieuczciwości.

Czyż możliwy taki stan na dłuższy okres czasu?

Czy najzasobniejsze choćby społeczeństwo udźwignie ten obrzemi ciężar marnotrawstwa?

Czy największe nawet ofiary z danin i podatków zdołają nasycić wilcze gardła?

Gdzie jest sejm, rząd, organy kontroli — prokuratury?!

Należy dzielać szybko! Rozciąć wrzód, co goz gangreną całego organizmu państwowego!

Tu niema wyboru, pozostaje tylko jeden sposób: wyjść na drogi publiczne, zdeziarać maskę z wszelkiego występku, wyrwać chwały plugawej zbrodni, nie tańc, nie tuszować, lecz wywlekać na światło dzienne, piętnować, choćby to miało boleć.

Czyż nie znalazł się żadna partja, posiadająca postów i senatorów, a więc dzierżąca w rękach materialną możność zwalczania złego, któryby rzuciła i czynnie przeprowadzila hasło tepienia korupcji?

Pójdzie za nią cała uczciwa opinja, da jej wszelkie poparcie, zupełną władzę.

Kto milczy — wydaje sąd na siebie. A jeżeli tak, to niema innego wyjścia: Niech się zbudzi naród i niech sądzi!

# Węgiel Zawalna 26 (róg Trockiego)

**TEATR POLSKI**  
(gmach „Lutnia”).

Dziś  
**„SZALONA LOLA”**  
oprećka Hirsza.  
O godz. 8-ej wiecz.

wa... kto by się spodziewał? Zwykły obiad, zjedzony w gronie przyjaciół, w pałacu Czwertekich, nie jako goście ich księżęcych mości bynajmniej, a za swoje dwa złote, w klubie propagandy filmu, który tam obrał swe siedzisko, wynajmując: klatkę schodową, z majordomem i lokajem, patrzacemi z abominacją na rastakuerów plugawiących pańskie salony, dalej jadalnię, ozdobioną antenatami książąt ruskich, salę balową, parę gabinetów i buduarów, dość ładnie umeblowanych. Tam się jada, (kucharz pono też książę), tu się czyta gazety ówdzie pali, ogląda się nowe filmy w sali narodzi, dancingi z jazbandem, bywają w balowej.

Drożyzna życia codziennego wytwarza potrzebę, zwłaszcza dla ludzi bez rodziny, jakichś srodowisk kulturalnych i estetycznych, gdzieby można wolne wieczory spędzić. Stare pałace, doprawdy nadają się do tego wybornie, nasuwają filozoficzne myśli i uczą oceniać rzeczy doczesne właściwą miarą.

**STRZĘPKI.**

**O wynalazkach.**

Żyjemy, jak wiadomo, w epoce wynalazków. Tak! Edison np. nic innego podobno nie czynił, tylko wynajduje różne rzeczy. Jest on zawodowym i uniwersalnym wynalazcą. Nic więc dziwnego, że przyjaciel mój Aleksei Trąbzupka z zapalem pracuje nad wynalazkami.

Dotychczas wynalazł guzik samozapi- najający się i udoskonili lep na muchy do tego stopnia, że można posiłkować się nim, polując na płacwo.

Alie to nie zadowoliło mego genjalne- go znajomego, który pewnego dnia jął mi się zwracać w ten sposób:

— Muszę wynaleźć coś takiego, co by- łoby najpraktyczniejsze i odrzuć uczyniło- by mnie bogatym.

Alie, psłakość, są rzeczy, których nie da się, że tak powiem, wynaleźć.

— Naprzykład złoto,—wtrącił.

— Eh, nie. Prostu środek na porost włosów.

Pomyśl co za kolosalny majątek moż- naby zrobić na tem.

Alie musiałby to być wynalazek gwa- rantowany, bo byli są już zniechęceni róż- nemi falsyfikatami.

Lekarstwo powinno być takie, żeby ko- ano odpowiednio posmarowane pokryło się włosem.

Pracuję nad tem oddawna i mam już kilkanaście maści. Tymczasem badam je...

— W jaki sposób?

— Jak powiedziałem: smarując ko'ana, lecz już mi z obu skóra zlała więc jestem w kłopot...

— Co posmarować?

— Tak,—szepnął zafasowany.

Spojrzałem na jego czaszkę: była lysa jak kolano...

Kuba.

**Z kraju i zagranicy.**

**Z całej Polski.**

**Hold Polski Nieznanemu Żo- nierzowi.**

Uroczystości ku czci „Nieznanego Żołnierza“ w całej Polsce wypadły imponująco. Według nadeszłych wie- domości ze stolicy, Poznania, Torunia, Katowic, Lublina, wszędzie obchody odbyły się ogromnie uro- czyste z udziałem wszelkich władz, wojska oraz szerokiego mas społeczeń- stwa z całą okazałością, świętocią.

Szczegółowe sprawozdanie ze sto- licy podamy jutro z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze.

**Nowa kolej na Śląsku.**

KATOWICE, 31.X (Pat.). Dział od- było się tu poświęcenie i otwarcie nowej linii kolejowej Chorzów—Czar- lej 16 km. długości. Linja ta jest ważna z tego względu, że usuwa ko- nieczność komunikacji między czę-ściami Górnego Śląska przez tery- torjum niemieckie jak to było dotych- czas.

**Z zagranicy.**

**Przewrót w Persji.**

WIEDEŃ, 2.XI. (Pat.). „Sean und Montagszeitung“ donosi z Teheranu, że lba perka proklamowała dotych- czasowego prezydenta ministrów Ri- zekhana królem perskim.

Rizekhan przyjął koronę, natych- miast zwołał radę koronną i wydał dekret o amnestrji dla wszystkich więźniów politycznych.

Miasto było z tej okazji bogato iluminowane.

**Nowa dynastia.**

PARYŻ, 2.XI. (Pat.) W sprawie wy- darzeń w Persji „Petit Journal“ przy- puszcza, że Rizekhan będzie założy- cielem nowej dynastji.

**Katastrofa samolotowa.**

KOPENHAGA, 2.XI. (Pat.). Na tu- tejszem lotnisku spadł samolot, przy- czym pilot i trzech pasażerów po- nosio śmierć na miejscu. Dwaj inni pasażerowie odnieśli cięż- kie rany.

**Nadużycie wysokiego urzęd- nika.**

PARYŻ, 2.XI. (Pat.). „Petit Pari- sien“ donosi z Nowego Yorku, że były sekwestator mienia niemieckie- go w Ameryce Müller został oskar- żony o popełnienie nadużycia przy wykonywaniu funkcji sekwestratora. W sprawie tej wmiieszany jest szereg różnych osobistości.

**Katastrofa kolejowa.**

STOKHOLM, 2.XI. (Pat.). Pociąg po- spieszny Stokholm — Paryż, tak zwany pociąg kontynentalny, który o godz. 8 wieczorem opuścił wczoraj Stokholm wykoleił się na dworcu w Malmo. Trzy wagony przewróciły się

Konduktor pociągu został zabity, a dwóch pasażerów jest ciężko rano- nych. Katastrofa powstała prawdop- odobnie z powodu złego nastawie- nia zwrotnicy.

**Spór w sprawie Mossulu.**

LONDYN, 2.XI. (Pat.). Specjalna komisja Ligi Narodów do zbadania istoty sporu granicznego między Ira-kiem a Turcją przybyła do Mossulu w piątek ubiegłego tygodnia i zwi- e-dza miejscowości pograniczne, gdzie przeprowadza ankietę wśród chrześ- cjan, którym udało się uniknąć przy- musowego wysiedlenia.

**Życie gospodarcze.**

**Po Ankiecie.**

1.

Ankieta naszą zakończyliśmy wy- wiadem z p. Baranowskim, kierow- nikiem Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Na temat sytuacji gospodarcze Wileńszczyzny wypowiedzieli się naj- wybitniejsi przedstawiciele admini- stracji, finansów, oraz handlu i prz- myśłu naszego kraju.

Ankieta dostarczyła wiele intere- sującego materiału, który postaramy się zrezumować.

W pierwszym rzędzie godny pod- kreślenia jest stosunek władz cen- tralnych do społeczeństwa. Mieszkań- cy naszego kraju, tak jak za „dobrych czasów“ rosyjskich, są traktowani przez władze, nie jako obywatela, powołani przedewszystkiem do pracy nad pod- niesieniem ekonomicznym i kultural- nem kraju, lecz jako poddani, prze- znaczeni do słuchania idących z góry „rozkazów“.

Władze na ogół ignorują fachowy głos sfer gospodarczych kraju, jak stwierdzili to wszyscy bez wyjątku przedstawiciele handlu i przemysłu Wileńszczyzny, biorący udział w naszej ankiecie.

W tem miejscu przytoczyć wario jeden ustęp z wywiadu, udzielonego nam przez p. wiceprezesa Stowarz. Kupców i Przem. Chrześcijan. Tadeu- sza Miśkiewicza i zamieszczonego w Nr. 223 naszego pisma. Brzmi on w sposób następujący:

Co się zaś tyczy eksportu, to w roku ubiegł., wskutek interwencji p. ministra przemysłu i handlu, wywieziono od nas cały zbiór siemienia lnianego do Lotwy; spowodowało to zatrzymanie wszystkich olejarni w kraju, a tem samem pozba- wienie pracy setek ludzi i narażanie na poważne straty przedsiębiorców. Dodaj- my, że po miesiącu to samo siemie lniane w tychże samych workach wróci- ło z Lotwy do Wileńszczyzny i placili- śmy za nie o 60 proc. drożej.

Jest to jeden z kwiatków polityki gospodarczej, stosowanej do Kresów. W ten sposób skazano nas na utratę na- wet wewnętrznych ryków zbytu; wszystkie bowiem miastia polski, jak Łódź, War- szawa, Lwów, Częstochowa i inne, ku- pujące zazwyczaj olej w Wilnie, zmu- szone były sprowadzać go z Ameryki via Gdańsk.

Doprawdy trudno o nazwę dla te- go rodzaju postępowania ze strony kierownika najważniejszej w chwili obecnej dziedziny życia państwow- ego, który dzięki swej nieudolności prowadzi kraj do ruiny.

Co się zaś tyczy przedstawicieli administracji Wileńszczyzny, to nie zaprzeczamy, że wśród nich są oso- by skądinąd bardzo zasłużone. Fak- tem jednak pozostanie, iż, wyrażając się ogólnie, nie zdradzają zrozumie- nia dla zagadnień gospodarczych, ści- śle związanych z sprawami admini- stracji kraju. Usłyszeliśmy od nich szereg zdawkowych frazesów, doty- czących realizacji urodzajów, oszczę- dności, ograniczenia importu i t. d.

Chlubny wyjątek pod tym wzgle- dem stanowią fachowe głosy p. okrę- gowego inspektora pracy na ziemię wileńską i województwo nowogródz- kie inż. Bolesława Leszczyńskiego, o- raz przedstawiciela tutejszego banku państwowego, który zastrzegł incogni- to zarówno dla siebie samego jak instytucji, którą reprezentuje.

Drobny, ale ciekawy szczegół, świadczący o wadliwej organizacji i braku przystosowania do wymogów życia naszej administracji. Przy De- legaturze Rządu w Wilnie istnieje wy- dział Przemysłowy, który, jak byliśmy głęboko przeświadczeni, winien od-

**Z Chin.**

**Wojna domowa.**

LONDYN, 2.XI. (Pat.). Z Pekinu donoszą, że wojska generała Czang- Tso-Lina zajęły Chai-Czou.

Jednocześnie z tą wiadomością otrzymano telegram z Nankinu, do- noszący o zajęciu przez Czang-Tso- Lina Seng-Tu. Wojska związkowe zajmują linię obronną Ling-Tiang.

grywać poważną rolę w życiu gospo- darczem Wileńszczyzny.

Podając ankietę, zwróciliśmy się do p. kierownika Wydziału Prze- myślowego inż. Ślawińskiego z proś- bą o wypowiedzenie się w tej spra- wie.

Ku naszemu wielkiemu zdumieniu p. Ślawiński oświadczył nam, iż rola jego ogranicza się wyłącznie do wy- pełniania poleceń wyższych władz i do przeprowadzania statystyki raz do roku.

Dziwnym conajmniej wydać się też musi fakt, iż władze centralne zabraniają niektórym instytucjom, ur-zędowym w rodzaju istniejących w Wilnie oddziałów Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielań informacji prasie, co z przy- czyną stwierdziliśmy przy przepro- wadzeniu naszej ankiety.

Wszystko to ma swe źródło w beznadziejnie tępych centralizmie, który niepodzielnie zapanował we wszystkich dziedzinach naszego życia. Sprowadza się on do tego, iż w te- orji nieustannie się deklamuje: „Nie- ma Polski bez Kresów“, a w prak- tyce jedna tylko Częstochowa dostaje więcej kredytów rządowych, aniżeli tak zwane Ziemię Wschodnią.

W centralizmie administracyjnym tkwi też główne źródło rozdźwięku między władzami rządowymi z jed- nej i społeczeństwem tutejszem z drugiej strony. Oto jaskrawy tego przykład.

Pan Delegat Rządu w udzielonym nam wywiadzie (Nr 212) między in- powiada.

Nie widzę potrzeby rozróżniania o- becnego przesilenia ekonomicznego, przeżywanego przez naszą dzielnicę, od ogólnego kryzysu, jaki dotknął całą Polskę.

Reprezentant Banku Polskiego (Nr 216):

Pod tym względem nie jest w Wi- leńszczyźnie gorzej, aniżeli gdziein- dziej, może właśnie dlatego, że ziemia ta pod względem handlu i przemysłu nie wykazuje tego stopnia rozwoju, jaki się dostrzega w innych dzielnicach Polski.

Netomiast przedstawiciele społe- czeństwa wileńskiego, zabierający głos na łamach naszego pisma, stwierdzają jednomyślnie upośledze- nia Wileńszczyzny ze strony władz centralnych.

I znowu pozwolimy sobie zadecy- tować niezmierznie cenny i charakte- rystyczny głos p. Tadeusza Miśkiewi- cza, ostro potępiający centralizm:

„Tak odrębna połać kraju powin- na mieć bezwarunkowo swych przed- stawicieli w naczelnych organizacjach państwowych, nadających kierunek polityce celnej i wogóle gospodar- czej.“

Przedstawiciele Wileńszczyzny winni również mieć miarodajny głos przy zawieraniu traktatów i umów handlowych, zwłaszcza z państwami granicznymi z naszym krajem, jak Lotwa, Estonia, Rosja i Litwa. Nawet w tak doniosłej sprawie dla naszego kraju, jak rokowania polsko-litewskie, nie wysłuchano głosu Wileńszczyzny, do składu delegacji nie zaproszono przedstawicieli z Kresów.

Mojem zdaniem, Kresy winny mieć swego rzecznika u władz cen- tralnych, chociażby w tej formie, jak się to ma w stosunku do spraw mniejszości na Kresach, co by się niewątpliwie przyczyniło do uwzględ- nienia specjalnych postulatów hand- lu, przemysłu i finansów Wileńszczy- zy.“

Domaga się więc, nie należy

jąc jej po imieniu, pewnej autonomji dla Wileńszczyzny osoba, która na- wet w opinji „Dziennika Wileńskie- go“ dotychczas uchodziła za „prawo- myślną“.

Senacja zatem administracji oso- bliwie w naszym kraju, nabiera pier- wszorzędneho znaczenia.

Dotychczas społeczeństwo przy- wykło patrzeć na każdego funkcyj- narzusa państwowego, jako na tego, który ma za zadanie nie ułatwiać, a utrudniać mu życie na każdym nie- małym kroku.

Niestety pogląd ten znajduje swój wyraz w realnych warunkach życia.

Bezmyślny biurokratyzm ustąpić musi szeroko pojętemu poczuciu oby- watełskiemu ze strony przynajmniej tych, którzy przedewszystkiem po- wolani są do kierowania naszym ży- cciem publicznym.

Uwzględnienie specyficznych po- trzeb i podniesienie dobrobytu Wileń- szczyzny, oraz ściśle współdziałanie czynników miarodajnych ze społe- czeństwem tutejszem stać się powin-

no naczelnem hasłem polityki pań- stwowej w naszym kraju.

Tyle, co do urzędowej strony na- szej ankiety.

O dezyderatach wileńskich sfer gospodarczych — w następnym ar- tykule.

M. G—n.

Otrzymałmsy z prośbą o zamieszcze- nie rezolucję Zjazdu Delegatów „Związku Obrony Kresów Zachodnich“ w Katowicach, zawierającą apel do Sejmu by „udaremnić tendencje rządu do rezygnacji z prawa wy- dalania optantów“.

Nie zamieszczamy tego dokumentu, który jest jaskrawym dowodem niezrozu- mienia moralnego znaczenia tej pochwały godnej decyzji rządu.

Jak wiadomo, znalazła ona b przy- chylny oddźwięk w kręgach politycznych Zachodu. Niezawodnie tak samo odczuł ten brak min. Skrzyńskiego wszyscy w Polsce zwolennicy pokoju i pojednania na- rodów. Głos „Związku Obrony Kresów Zachodnich“ jest głosem występującego z wi- dlowi ducha mściwości i tępego nacjona- lizmu.

**KRONIKA.**

Wtorek  
3  
Listopad

Dziś—Huberta.  
Jutro—Karola Boromeusza B.W.  
Wschód słońca—g. 6 m. 35  
Zachód „ —g. 4 m 04

**URZĘDOWA.**

— Zaświadczenia o stanie ro- dzinnym. Komisarz Rządu na mia- sto Wilno podaje do wiadomości o- gólnej, że poświadczania, stwierdza- jące stan rodziny, potrzebne do u- zyskania zmniejszenia wymierzonego podatku, nie będą nadal wydawane przez Komisarjat Rządu na miasto Wilno ani Komisarjaty Policji Pań- stwowej, ponieważ w razie potrzeby stan majątkowy podatników ustalają władze skarbowe przez własne or- gany.

**MIĘSKA.**

— Poświęcenie grobu red. Ho- rowicza. Dnia 2 go listopada w Doleń Zaduszny po godzinie 12 w południe ksiądz kapelan Śledziwski dokonał aktu poświęcenia pomnika na grobie ś.p. redaktora Władysława Horowicza na Rosie. Nad mogiłą zebrało się gro- no osób życzliwych pamięci zmarłe- go. (Pat.)

— Jeszcze w sprawie zniżki cen na pokoje w hotelach i po- kojach umeblowanych. Dziś, to jest dnia 3.XI. b. r. w gmachu Delegatu- ry Rządu w referacie do walki z lich- wy i spekulacją odbędzie się znowu posiedzenie komisji hotelowej w tym samym składzie, jak podawaliśmy w numerze niedzielnym. Tematem po- siedzenia będą dalsze obrady nad zniżką cen, gdyż sobotnie posiedze- nie nie doprowadziło do konkretn- ego wyniku, z powodu opozycji ze strony związku przedsiębiorców i pra- cowników hotelowych, którzy stanęli na stanowisku, że posiedzenie nie jest dostatecznie kompetentnem do naznaczenia cen i ustalenia granic, w jakich przez odpowiednie władze mo- ga być odnośni właściciele hoteli, za- uprawiane lichwy pociągani do odpo- wiedzialności karnej. Ponieważ jed- nak wspomniany związek reprezen- tuje tylko kilka hoteli, a decydujący głos w tej kwestji ma Związek Wła- ścicieli Hoteli i pracowników Hote- lowych, którzy reprezentują ogół wspomnianych właścicieli i pracow- ników. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja zreasumuje wszystkie dane przez komisję z marca b. r. z dane- mi komisji sobotniej oraz pododaniu jeszcze szczegółów ustali ostateczne ceny, których przekroczenie będzie uważane za uprawianie lichwy i win- ni będą pociągani do surowej odpo- wiedzialności sądowej. (zd)

**SAPRAWY GOSPODARCZE.**

— Wypuszczenie VII serji bi- letów skarbowych. Ministerstwo Skarbu wypuszcza z dniem 15 listo- pada 1925 roku VII serję biletów skarbowych w odcinkach po 25, 100 i 500 zł. z terminem płatności w dniu 15 stycznia 1926 r. na ogólną sumę 20.000.000 zł. Serja ta pól oprocentowana w stosunku 8 od sta rocznie. Odsetki są płatne zgóry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Sprzedaż serji VII-mej bi- letów skarbowych odbywać się bę- dzie w Oddziałach Banku Gospodar- stwa Krajowego czy w innych insty- tucjach państwowych i prywatnych upoważnionych do tego przez Mini- sterstwo Skarbu. Serja ta będzie wykupywaną od dnia 15 stycznia 1926 r. do dnia 15 lipca 1926 rb. przez Centralną Kasę Państwową oraz inne instytucje zaś poczynając od 16 lipca 26 r. tylko przez Cen- tralną Kasę Państwową. (zd)

**SAPRAWY AKADEMICKIE.**

— Wielka Reduta „Tygodnia Akademika“ w niedzielę dnia 8-go listopada rb. rozpocznie się o godz. 10 tej wiecz. w Salonach Domu Ofi- cera Polskiego. Wejście 4 zł.

**Z SĄDOWNICTWA.**

— Proces o nadużycia w Po- licji. W dniu 4-go listopada 1925 r. o godzinie 10-tej rano rozpocznie się proces o nadużycia w Policji Pań- stwowej m. Wilna. Rozprawy będzie się odbywały w sali Miejskiej Ostro- bramska 5. W aferze podinspektora Tolpyhy będą postawieni w stan o- skarżenia i kierownik ekspozytury śledczej m. Wilna nadkomisarz Pe- wów, kierownik I-go Komisarjatu P. P. komisarz Jan Szolc, przodow- nik Rynkiewicz, Aleksander Kulako- wski i Franciszek Tumkowił i piekarz oskarżony o pośrednictwo w wymu- szeniu łapówek, Izaak Sznajder, któ- ry był w bardzo bliskim kontakcie z wymienionymi oskarżonymi.

Przewodniczący rozprawie będzie wice-prezes Sądu Okręgowego A. Owsianko, przy udziale sędziów A. Jodłwiczca i K. Kontowta. Oskar- żenie będzie p. prokurator Sakowicz. Do sprawy wezwano 170 osób a między tymi sam urządk prokuratorowski wezwał 93 osoby. Wejście na salę o-Brad będzie dozwolona li tylko za okazaniem biletów uprawniających do wstępu.

B. insp. Tolpyhę bronić będzie mecenas Chądzyński, oskarżonego p. Jana Szolca, mecenas Bronisław Szyszowski. Co zaś do innych o- skarżonych, to w ich obrocie wy- stąpią adwokaci p. Neuman i p. Grądzki. (zd.)

Z KOLEI.

— Nowe reflektory u maszyn kolejowych. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach mają być maszyny na polskich kolejach państwowych wyposażone w elektryczne reflektory...

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

— W sprawie wyjazdu do Francji. Ministerstwo Pracy zawiadamia, że wznowiona została rekrutacja górników do kopalni węglowych we Francji...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt p. Wandy Dynowskiej, prezeski Polskiego Towarzystwa Teozoficznego — „Naród w świetle Teozofji”...

Z POLICJI.

— Redukcje w policji. Na skutek ogólnej redukcji w Policji Państwowej, w Komendzie m. Wilna zostało zredukowanych 87 niższych funkcyjarzy...

RÓŻNE.

— Lekceważenie przepisów. Niema chyba narodu, który by tak lekcewżył rozkazy władz jak nasz. Wystarczy by został ogłoszony jakiś przepis...

widzimy? Mimo stojących posterunków policji, która by mogła zwrócić na to uwagę, ciągle się widzi biegnące wielkie wilki i dobermany bez straży...

Z PROWINCJI.

— Znow bandyci. W pow. święciańskim 28. X. w dzień targowy, pomiędzy wsią Lerenczany a Górnicą, napadli bandyci na jadących wólcian i felczera gm. Komaje...

Zaalarmowana policja szuka ich od dni kilku, bezskutecznie. Jak bowiem może na wsi być policja piesza? Konny wspaniały jeździec przeciąga majestatycznie przez ulice Wilna...

Póki nie będziemy mieli policji konnej na wsi i telefonów w każdej gminie, ściganie przestępców zostanie jałową fatygą...

— Czyn godny naśladowania. Obywatka z okolic Sarn przy st. koł. Niemowice, pani Janina Perro ofiarowała dla oddziału Brzeskiego Z.H.P. 5 dziesięcin ziemi i materiał pod budowę Domu Szkoły harcerskiej...

Dar ten osobiście przyjął na miejscu przewodniczący Oddziału Brzeskiego pułkownik Gorski. Chwałebnem by było, gdyby inni obywatele poszli za przykładem pani J. Perro i obdarzyli w podobny sposób pozostałe oddziały harcerskie...

— Afera inż. Niedziałkowskiego w pow. Święciańskim. Jak się dowiadujemy przeprowadzone dotychczas dochodzenie w sprawie przeniewierzenia pieniędzy rządowych przez inż. drogowca pow. Święciańskiego inż. Stanisława Niedziałkowskiego...

niewierzenia dokonano stopniowo w czasie od lipca do września br.

Jak orzekły zainteresowane w tej sprawie władze, dlaczego przedtem nie ujawniono tej defraudacji — inż. Niedziałkowski cieszył się jaknajlepszą opinią, to też podejrzenia co do nieprawidłowości powstały, gdy wymieniony pomimo energicznych dopominań się o sprawozdanie rachunkowe takowego nie przedstawił...

NADEŚLANE.

— Dziś ujrzemy na ekranie cuda fakirow. Będzie to sensacja niedłuda. P. J. S. Dzierzbicki wygłosi dziś, dn. 3-go b. m. we wtorek swój rewelacyjny odczyt o tajemnicach fakirow...

— Blizna z mięsem. 31.X Inżynierskiemu Wiktorowi (Wilkowska 139) skradziono ze strychu bliznę, wart. 500 zł.

— Blizna bez mięsa. 31.X Bronisławowi Kędro (Kalwaryjska 7), skradziono także ze strychu bliznę, wart. 300 zł.

— Może ten, może nie ten. 1.XI Kozłowski Jadwidze, Kalwaryjska 72, skradziono bliznę, wart. 100 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— I tu blizna. Tym razem z podwórza. 1.XI Możejko Kazimierz, Popowska 28, skradziono z podwórza bliznę, wart. 30 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Bitwa na Antokolu. Dn. 1.XI o g. 2 m. 30 porucznik 6 p. p. Zarzycki Władysław, Gutowski Roman, Kledzik Zygmunt i Rzepak Klemens...

— Afera inż. Niedziałkowskiego w pow. Święciańskim. Jak się dowiadujemy przeprowadzone dotychczas dochodzenie w sprawie przeniewierzenia pieniędzy rządowych przez inż. drogowca pow. Święciańskiego inż. Stanisława Niedziałkowskiego...

— Pilnować dzieci! Nie zostawiać truczni! 1.XI 3-letni Bojczenko Władysław (Kalwaryjska 128), napił się esencji octowej...

— Niezdarny woźnica. 1.XI przejechany został 4-letni Dubowicz Henryk, Kalwaryjska 37, przez woźnicę Perkowskiego, zam. Pionerska 16...

— Znalezione chłopaki. 31.X w bramie domu № 23, przy ul. Subocz, znaleziono niemowlę 3 tygodniowe płci męskiej, które odwieziono do zakładu Dzieciątka Jezus.

— Skutki nagłych chłodów. 31.X Jutkiewiczowi Abramowi (Kijowska 2), skradziono ze sklepu, za pomocą włamania męskie i damskie ubrania, wart. 600 zł.

— Kosztowny współlokator. 31.X Scliburowi Józefowi (Sniegowa 28), skradziono bluzę, kożuch i kamazę, wart. 200 zł.

— Blizna z mięsem. 31.X Inżynierskiemu Wiktorowi (Wilkowska 139) skradziono ze strychu bliznę i mięso, wart. 500 zł.

— Blizna bez mięsa. 31.X Bronisławowi Kędro (Kalwaryjska 7), skradziono także ze strychu bliznę, wart. 300 zł.

— Może ten, może nie ten. 1.XI Kozłowski Jadwidze, Kalwaryjska 72, skradziono bliznę, wart. 100 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— I tu blizna. Tym razem z podwórza. 1.XI Możejko Kazimierz, Popowska 28, skradziono z podwórza bliznę, wart. 30 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

masowo falsyfikaty obrazów sławnych mistrzów.

Podrabianie uprawiano tak subtelnie, że żyjący malarze, którzy sprządzali kilka bardzo podobnych do siebie obrazów...

Okazało się, że dla znalezienia dwóch cech jednokowych musiał zbadać 16 osób, dla trzech 64, dla czterech 256 osób...

Tę próbę więc wytrzymuje doskonale ów nowy środek.

Ze sportu.

Akademia „Wychowania fizycznego”

Dziś, o godz. 8 w. w Sali miejskiej odbędzie się uroczysta akademja „Wychowania Fizycznego”...

Na program złożą się: prelekcja o wychowaniu fizycznym, wręczenie przez p. Delegata nagrody zwycięzcom w turnieju o „Złoty oszczep” ZPS w Wilnie...

Giełda warszawska

z d. 2—X 25 r. Giełda pieniężna

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat. Columns include currency names, prices, and market types (sell/buy).

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś grana będzie w dalszym ciągu wescła operetka Hirsza „Szalona Lola”...

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

— Wystawa budzi zainteresowanie się drobem. D. 1.XI Fidorowiczowi Michałowi (M. Pohulanka 11), skradziono 4 kury, wart. 20 zł.

Rozmaitości.

Daktyloskopia w dziedzinie sztuki. Już w 1903 r. zwrócono uwagę w „Archives d'Anthropologie criminele” na to, że daktyloskopia może oddawać usługi w rozmaitych dziedzinach sztuki...

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W leczalicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 3—4.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KACZOREK i CHĘCIŃSKI Sp. z ogr. odp. LUSTRA SZYBY Zarząd i Składy: Warszawa, ul. Hoża 41, tel. 111-52. Fabryka luster: Warszawa, ul. Hoża 50.

Pp. Mecenansom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Majętność rycerska w najlepszej okolicy Księstwa poznańskiego, około 2000 mórg magdeburskich pszenno-buraczanej i żytniej ziemi, 60 lat w jednym rękach z bardzo dobrymi maszynami...

ZGUBIŁEŚ dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Mieszkanie słoneczne na piętrze przy ul. Stowackiego 10—2 do wynajęcia. Oglądać od 1—3 godz. (3 pokoje z kuchnią).

Nowoczesna a) jajtąsza, b) ajprzyjemniejsza, c) ajkrótsza, d) ajwygodniejsza, e) ajbezpieczniejsza. TYLKO SAMOLOTAMI Polskiej Linji Lotniczej które kursują codziennie

Tanio do sprzedania 60 konne, osobowe auto ameryk. w b. dobrym stanie. Blizsze szczegoly Mickiewicz 12 m. 2., od godz. 15 tej do 16-tej. POPIERAJCIE L. O. P. P.

DOM HANDLOWY - KOMISOWY Z Salą Licytacyjną ul. Zawaina 58. Wszystkie Świętych 19 przyjmują na licytację: biżuterję, antyki, futry, ubrania, meble, i wszelkie inne przedmioty.

10 Rad praktycznych 10 Kto chce sprzedać, Kto chce kupić, Kto pracę daje, Kto pracy poszukuje, Kto co zgubił, Kto się chce ożenić, Kto chce zamąż wyjść, Kto kapitały szuka, Kto szuka mieszkania, Kto odnajmuje mieszkanie i t. d.